

# Historia magistra vitae?

[...] Uważamy, iż obowiązkiem Komitetu Centralnego jest dokonanie w najbliższym czasie szczegółowej analizy zaniedbań w naszej pracy politycznej i wychowawczej wśród młodzieży w ogóle, a wśród młodzieży szkolnej i studenckiej w szczególności, i wyjaśnienie przyczyn, dla których znaczną część młodzieży cechuje skłonność do anarchistycznych reakcji i podatność na każdą, najbardziej niewiarygodną plotkę polityczną.

Szczególną uwagę zwrócić musimy przede wszystkim na postawę i działalność kadry naukowo-dydaktycznej w szkołach wyższych. Na barkach nauczycieli akademickich spoczywa bowiem główna odpowiedzialność nie tylko za kształcenie, lecz również za wychowanie młodzieży, za kształtowanie jej obywatelskiej postawy i wdrażanie do dyscypliny społecznej.

Partia nasza i najwyższe władze państwowe w ciągu ostatnich lat niejednokrotnie zwracały pracownikom nauki uwagę na poważne zaniedbania w pracy wychowawczej w szkołach wyższych i niedostateczne zaangażowanie kadry naukowo-dydaktycznej w tę pracę.

Ostatnie wydarzenia na uczelniach ujawniły niepokojące objawy niedyscyplinowania młodzieży wobec zarządzeń władz akademickich. Te wydarzenia postawiły władze uczelniane oraz ogół pracowników naukowo-dydaktycznych, jako organizatorów życia i pracy uczelni i wychowawców młodzieży, w obliczu wielkiej próby. Przed niespełna 10 laty, przy aktywnym poparciu Klubu Poselskiego naszej partii, Sejm obdarzył szkoły wyższe szerokim samorządem, powierzając profesorom i docentom wybór władz uczelni, uzależniając od ich opinii politykę mianowań i awansów, przyznając środowisku naukowemu szerokie uprawnienia w zakresie kształtowania programu i metod pracy uczelni. Lecz komu wiele dano, od tego i wiele trzeba wymagać. Szeroki zakres praw oznacza równocześnie wielki ciężar odpowiedzialności za porządek na uczelniach. Za niezakłócony rytm pracy dydaktycznej, za los młodzieży.

Władze państwowe, klasa robotnicza, całe społeczeństwo mają prawo zapytać dziś kadre naukową szkół wyższych, jak z tej odpowiedzialności się wywiązała. [...]

W toku szybko narastających wydarzeń, dość precyzyjnie przygotowanych i organizowanych przez zakonspirowaną grupę, uległa jednakże dezorientacji i nie wykazała należytej aktywności również znaczna część tych pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy nie mają żadnych powodów do solidaryzowania się z hasłami politycznymi inspiratorów akcji. Ta dezorientacja i bierność znacznej części pracowników naukowo-dydaktycznych wyrządziła niemałe szkody i stała się istotną przyczyną dezorganizacji pracy uczelni.

Gdyby cała kadra naukowo-dydaktyczna od pierwszej chwili zajęła zdecydowaną postawę wobec wicherzycieli, nie doszłoby w ogóle do dezorganizacji pracy uczelni, względnie zakłócony porządek mógłby być szybko przywrócony. Na jednego pracownika naukowo-dydaktycznego w szkołach wyższych w Polsce wypada bowiem obecnie 8 studentów. Na największych uniwersytetach i politechnikach stosunek ten jest jeszcze korzystniejszy.

Cenimy wysoko twórczy trud naukowców, inżynierów, techników, ekonomistów, nauczycieli, pisarzy i artystów,

specjalistów wszystkich dziedzin i ich wkład do rozwoju Polski Ludowej. Przywiązujemy wielkie znaczenie do społecznej roli inteligencji w naszym kraju. W niej widzimy siłę, której twórcza praca decyduje o postępie techniki, o poziomie kwalifikacji ogółu pracujących, o rozwoju kultury narodu. Jej postawa wywiera wielki wpływ na duszę narodu, na jego świadomość i poglądy.

Dzisiejsza inteligencja polska zdobyła wykształcenie lepsze, pełniejsze i bardziej nowoczesne niż jakkolwiek generacja jej poprzedniczek. Głębokim przeobrażeniem uległa również postawa polityczna inteligencji, jej stosunek do socjalizmu. [...]

Dlatego też nacechowana negacją postawa nielicznej grupy wśród nauczycieli akademickich, wśród literatów i ludzi sztuki nie przesłoni nam prawdy o postawie całości inteligencji polskiej i nie potrafi poróżnić tej inteligencji z klasą robotniczą i jej partią.

Od wielu lat właśnie w Polsce wszystkie dyscypliny naukowe, zarówno techniczne, przyrodnicze, jak i humanistyczne, korzystają z pełnej swobody działalności naukowej. Nikt z pracowników naukowych w Polsce Ludowej nie został dotychczas pozbawiony katedry z tytułu swych poglądów naukowych. Dyskusje naukowe są regułą naszego życia akademickiego. Każda poważniejsza szkoła naukowa dysponuje swymi placówkami naukowymi w szkolnictwie lub Polskiej Akademii Nauk i odpowiednimi publikacjami.

Nasza partia i władze państwowe sprawujące nadzór nad szkolnictwem wyższym wykazywały dużą — i jak doświadczenie, niestety o wiele za dużą — wstrzeźliwość i ostrożność w ingerowaniu w życie środowisk naukowych z powodów politycznych.

Jeśli dzisiaj istnieje jakiegokolwiek zagrożenie dla swobody badań i dyskusji naukowych, to zostało ono stworzone nie przez politykę naszej partii, lecz przez akcję tej grupy politykierów z tytułami naukowymi, która swobody tej nadużywała dla szerzenia wrogich, rewizjonistycznych poglądów, dla siania zamętu w umysłach młodzieży.

Partia nasza zdaje sobie sprawę z tego, że prawdziwie trudne i wymagające rozwiązania problemy twórczości naukowej w Polsce leżą w innej płaszczyźnie. Są to przede wszystkim problemy tworzenia takich organizacyjnych i materialnych warunków rozwoju nauk technicznych i matematyczno-przyrodniczych, które odpowiadałyby potrzebom dyktowanym przez współczesną rewolucję naukowo-techniczną. Problemy te są od wielu miesięcy przedmiotem zainteresowania kierownictwa partii i rządu. Chcemy przed najbliższym zjazdem naszej partii przedyskutować je wnikliwie ze środowiskiem naukowym i zrobić wszystko, co jest niezbędne i co leży w granicach możliwości naszego kraju, aby stworzyć warunki do dalszego twórczego rozwoju nauki polskiej. [...]

Partia nasza, aktyw robotniczy i społeczny, organy władzy państwowej powinny działać stanowczo, lecz spokojnie i jednocześnie utrzymywać wzmoczoną czujność. Wróg nie śpi, zarówno ten, który działa bezpośrednio w naszym kraju, jak zwłaszcza ten, który usiłuje szkodzić Polsce od zewnątrz, z zagranicznych ośrodków propagandy, dywersji i szpiegostwa. [...]

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Warszawa, Sala Kongresowa, 19 marca 1968

